

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

czwietnorocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 5. Paźdz. — Po ustąpieniu Narvaeza z ministerstwa, objął przewodnictwo tymczasowo Lersundi w ministerstwie hiszpańskim. Bravo Murillo opuścił Paryż i wyjechał do Madrytu, a Narvaez udał się do Paryża.

Paryż, 6. Paźdz. — Dzisiejszy Monitor donosi, że różne rozporządzenia dotyczące zakazu wywozu zboża z Algierji za granicę, a przewożenia go na cudzoziemskich okrętach do Francji, przedłużą się do Września r. prz.

Londyn, 5. Paźdz. — Dzisiejszy Morning Post poczytuje pogłoskę za płaoną, jakoby rząd z powodu przesilenia indyjskiego zamierzał zwołać parlament w Listopadzie.

Według Timesa będzie miała Anglia 85,000 wojska angielskiego w Indjach. Wybory w Portugalii wypadły w duchu ministeryalnym.

Berlin, 6. Października. — Najj. Pan raczył zamianować asesora sądowego Dr. jur. Friedenthala w Zedlitz landratem powiatu grotkowskiego, w obwodzie rej. opolskiej, a bar. Kopy w Jacobsdorfie landratem powiatu falkenbergskiego w obwodzie rej. opolskiej.

Poczdami, 6. Paźdz. — N. cesarz i cesarzowa rosyjscy wyjechali dziś z rana o godz. 8½ z Poczdami i udali się w dalszą podróż do Petersburga. Król JMć odprowadził dostojnych gości do Berlina i od zamierzonej podróży do Primkenau odstąpił z powodu lekkiej słabości. Powrócił do Sanssouci.

Berlin, 6. Paźdz. — Wszystkie towarzystwa agronomiczne w państwie pruskim odebrały okólnik od kr. kolegium ekonomicznego z Berlina, z którego się okazuje, że ministerstwo spraw rolniczych ma zamiar zaprowadzić reformę we względzie wsparć pieniężnych, które odbierały owe towarzystwa z funduszu publicznego. Towarzystwa wezwano tymczasowo, aby się oświadczyły we względzie użycia tych funduszy.

O sprawie duńsko niemieckiej mówi Nat. Zeit. co następuje: wszystko co powiadają dzienniki niemieckie o notach, przedstawieniach i napomnieniach nie jest prawdą, od otwarcia posiedzeń stanów holztyńskich, aż do początku bieżącego miesiąca, ani jedna nota nienadeszła z Berlina do Wiednia. Podobnie donosi Kieler Correspondenzblatt, Dannevithe i Nordische Courier w Altonie wychodzący, w którego korespondencji czytamy: co powiada düsseldorfzka gazeta o notach policzyć należy na karb polityki korespondencyjnej. Wiadomą jest rzeczą po kołach dobrze zawiadomionych, iż tu nienadeszły żadne wezwania, zapytania. Zaraz po zamknięciu posiedzeń stanów w Itzehoe, kazaly oba wielkie mocarstwa powiedzieć rządowi, iż mają nadzieję, że rząd duński, chociaż stany nie pewnego niewyrzekły, na innej drodze, zadość uczyni słusznym żądaniom Holsztynu. Z tego powodu nieprzedsiębiorą żadnego kroku. Wątpić nie można, że rząd duński starać się będzie tym lub owym sposobem zaspokoić rządy wielkich mocarstw niemieckich. Jest to jego obowiązkiem i dobrze zromianym własnym interesem, bo tym sposobem wprowadzi się ład w wielką machinę państwa, która w skutek rewolucji znacznie uszkodzona została.

— Rozkazem najwyższym z dn. 5. Września r. b. ma być zorganizowanym oddział wojskowych piekarzy. W piekarniach wojskowych więc od 1. Listopada r. b. będą zatrudnieni w miejsce cywilnych, wojskowi, z których połowa rok, druga połowa dwa lata pod bronią służyła. Na przypadek wojny kolumny piekarzy wyewiczonych w pieczeniu chleba wojskowego będą gotowe przy każdym korpusie armii, z wyjątkiem gwardyi i 3. korpusu armii, które w połączeniu mieć będą spólny skombinowany oddzielny oddział piekarzy. Oddziały te mają się składać, z starszego piekarza w stopniu podoficera i piekarzy-czyków. Takie oddziały piekarskie mają stanowić zakład do kolumn połowych piekarskich i liczyć się będą do trenowych batalionów. Służba w tych oddziałach piekarskich będzie ta sama co w armii. Służba pod bronią będzie policzoną do całej służby. Wojskowi piekarze będą ubrani w mundury z wylogami jasno błękitnymi.

— Dzienniki pisujące w duchu rosyjskim twierdzą, że Austryą przypuszczono do widzenia się w Weimarze pod warunkiem, że wyrzecz się opozycji przeciw unii Księstw naddunajskich. Czy to prawda, czas dopiero okaże. Zgadza się atoli z prawdą, że z Wiednia wyszła prośba o widzenie się w Weimarze.

— Co się tyczy przyjazdu Napoleona do Berlina, rzecz jest niewyjaśniona. Przypominamy sobie, iż w Paryżu życzone sobie, aby zjazd między cesarzem rosyjskim a Napoleonem nastąpił w Berlinie. Z powodu atoli rożnych okoliczności, a między temi, iż w tym przypadku nie należałoby pomi-

nać cesarza austriackiego, plan ten zmieniono i wybrano Sztutgard na zjazd obu cesarzów.

Bank pruski podniósł znów diskonto o ½ proc., a więc na 6½ proc. Obecnani dobrze z bankowemi interesami utrzymują, że to tylko początek, że diskonto jeszcze wyżej podniesione zostanie, ponieważ bank nie chce się ogłacać z gotowizny.

— Zniknął tu nagle jeden z wyższych urzędników, który także we wielu zakładach prywatnych był przewodniczącym. Za powód podają życie zbyt-kowe i grę na giełdzie, w której stracił 80,000 tal.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Października. — Jedną z ważniejszych uroczystości, odbywanych przy otwieraniu naukowych zakładów, była wczorajsza, na otwarcie cesarsko królewskiej medyczno chirurgicznej akademii w Warszawie. Nowy ten i tyle pożądaný zakład, który zawdzięczamy wspaniałomyślności monarszej, powitany został przez cały kraj z zapalem; a do stu kilkudziesięciu młodzieży, którzy się już dotąd zapisali na kursa, a którzy w dniu wczorajszym, tak z oddziału medycyny jako i farmaceutycznego wystąpili w mundurach, najlepiej świadczyć o użyteczności jego i potrzebie istnienia. Pierwszy zatem zaród tej myśli, rzuconej przez monarchę po wstąpieniu na tron, rozwinięty został w całej sile przez namiestnika księcia Gorczakowó, a przedstawiony przez ks. namiestnika projekt, zyskał wkrótce zatwierdzenie najwyższe, i początek bieżącego miesiąca, z woli księcia namiestnika, wyznaczony został na otwarcie tejże akademii. Jakoż w dniu wczorajszym o o godz. 11ej rano, mające przyjąć współudział w uroczystym obrzędzie otwarcia osoby, zebrały się w kościele pp. wizytek, dla wysłuchania odprawioneo w tym celu nabożeństwa, celebrowanego przez najdosłojniejszego ks. Fijałkowskiego, arcybiskupa metropolite warszawskiego; a następnie pod przewodnictwem radcy tajnego Muchanowa, dyrektora głównego prezydującego w komisji rz. spraw wewnętrznych i duch. kuratora okręgu naukowego warszawskiego, zgromadziły się w sali gmachu Kazimierowskiiego. Liczne to grono obecnych na tym akcie osób, składało się z znakomitych dygnitarzy tak duchownych jako wojskowych i cywilnych. oraz z przedstawicieli różnych naukowych gałęzi, z członków rady lekarskiej i towarzystwa lekarskiego, z redaktorów pism i t. p. Za przybyciem księcia namiestnika, kurator przedstawił Jks. Mci, prezydującego w komitecie zarządzającym akademią, rzecz. r. stanu Kochańskiego, p. o. inspektora głównego służby zdrowia, oraz członków tegoż komitetu radzców stanu Bęciewiczza, Janikowskiego, Boholubowa, i wszystkich mających wykladać kursa w akademii, jako to: Wenera, Lesińskiego, Zejsznera, Przystańskiego, Aleksandrowicza i Neugebauera. Po zajęciu zaś miejsca przez namiestnika, mającego z jednej strony najprzewielebniejszego arcybiskupa Fijałkowskiego, a z drugiej radcę tajnego senatora Tymowskiego, przystąpiono do zagajenia otwarcia. Uroczysty zaprawdę był to widok. Tu na wzniesionem w sali posiedzeń miejscu, namiestnik otoczony całym gronem znakomitości, tak duchownych jak wojskowych i cywilnych, pomiędzy którymi uważano biskupów, prałatów prześwieatnej kapituły metropolitalnej i prawosławnych, rektora akademii duchownej rzymsko-katolickiej, członków rady administracyjnej Królestwa, grono przedstawicieli władz żądowych, całe grono członków rady lekarskiej i lekarzy warszawskich, a wśród sali, oprócz nowo zapisanych uczniów akademii, wnie-siony, że tak powiemy, amfiteatr słuchaczów, zapelniających tłumnie salę posiedzeń, z natężoną uwagą na zagajenie, mające uświetnić otwarcie tej akademii. Jakoż niebawem rz. radzca stanu Kochański zabrał głos, i dobitnymi wymownemi słowy przedstawił słuchaczom ważność dobrodziejstwa, jakim monarcha udarował Królestwo Polskie, zatwierdzając założenie tego tyle użytecznego dla kraju zakładu naukowego, oraz ważność jego i cel do którego zmierzac, będzie jedynem wszystkich dążeniem. Poczem zwrócił słów kilka i do obecnej, a mającej się kształcić w nim młodzieży, zachęcając ją do wytrwania w trudach, aby godnie odpowiedzieć wzniosłym zamiarom monarchy. Przed zakończeniem zaś mowy, wynurzył w imieniu akademii podziękowanie ks. namiestnikowi Królestwa. Następnie przemówił stosownie do okoliczności i obecny arcybiskup ks. Fijałkowski, a na zakończenie ks. Gorczakowó zwrócił się do zwierzchności i młodzieży akademickiej, udarować ich raczył ojcowskiemi słowami. Hymn Lwowa »Boże cesarza chroń« wykonany na chórze, dopełnił tego pamiętnego aktu. z którym otwiera się nowa dla młodzieży Król. Polsk. era. Po tem wszystkim radzca stanu Kochański, wezwał uczniów do wykonania przyrzeczenia akademickiego, pod względem wierności dla tronu, moralnego prowadzenia się i przykładania do nauk, które odczytał jeden z uczniów akademii, i przyjął w imieniu wszystkich zobowiązanie do wykonania przyrzeczeń, przez podanie ręki prezydującemu w komitecie radcy stanu Kochańskiemu, w dowód dotrzymania zobowiązania. Piękna ta i świetna w całym

znaczeniu uroczystość, ukończyła się około pierwszej godz. z południa, a nam niepozostaje jak tylko dołączyć życzenia, aby akademja ta wydała w swoim czasie obfite dla kraju owoce.

Francya.

Paryż, 3. Października. — Zjazd w Wejmarze, jak mówi Nord, nie zadowoli Rosyan; jak się zdaje, zatart on osobiste rozdrażnienie umysłów cesarzy i sprowadził przyjazne między nimi stosunki. Obawa, którą ponoszą, aby świat nie podzielono, ustąpiła. Ma się na długi pokój, czego dowodem niejako i to jest, że po różnych krajach, a jak się zdaje i w Francji zmniejszają wojsko stojące. — Chociaż Journal des Debats, jak i większa część prasy europejskiej, przemawia za Anglikami w Indjach twierdząc, że sprawa Anglii w Indjach jest sprawą cywilizacji, niemożna atoli dzielnik ten zataić niechęci swęj ku Anglii, utrzymując, że Anglicy bardziej Indjach zużyli niż ucivilizowali. Artykuł ten kończy deklaracją przeciw lordowi Palmerstonowi, która, co się tyczy opozycji jego przeciw kanałowi Suez, zupełnie jest usprawiedliwiona. Dla Anglii byłoby to wielkiem szczęściem, gdyby kanał Suez był już skończony.

Bar. Hübnér wręczył hr. Walewskiemu notę, w której rząd austriacki bardzo zadowolającą dał deklaracją co do zjazdu w Wejmarze. Hr. Walewski wyraził się miał z zadowoleniem o zjeździe sztutgardzkim, i wydał, jak mówią, do swych agentów politycznych zagranicznych w tej mierze okólnik konfidencyjny. Królowa angielska i książę Albert są tu oczekiwani, ale tylko w takim razie, jeżeli Delhi zdobędą i sprawa angielska w Indjach pomyslniejszy weźmie obrót.

Trudności względem przewiezienia wojsk angielskich do Indji przez Egipt usunięte zostały w Konstantynopolu i Aleksandryi. Pierwszy oddział wojska tą drogą do Indji udający się, już wsiadł na okręty.

(Kor. Cx.) Dawna walka pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem, która dzieliła literaturę i literatów na dwa nieprzyjemne sobie obozy przeszła dzisiaj do dziennikarstwa. W wieku naszym tak przeważnie politycznym, trudno, aby zajmować mogły spory o jedności akcyi i czasu. Przedewszystkiem party polityczne starają się pozostać wiernymi dawnym swym opiniom i skłonnościom. Dzienniki legitymistyczne i orleanistyczne nie bronią właściwie przeszłości, lecz domyślać się tylko każą oznaków pod jakimi maszerują. Dzienniki rządowe wyobrażają świetną terażniejszość i pełną nadziei przyszłość, dla tego odznaczają się żywością, świeżością a czasem nawet duchem awanturniczym i przedsiębiorczym.

Przy każdej ważniejszej kwestyi publicystyka tutejsza przybiera właściwy charakter, i znamiona odpowiednie wyobrażeniom politycznym. Dzienniki legitymistyczne i orleanistowskie nie prowadzą z rządem śmiałej i wyraźnej opozycji, lecz tylko mimiką i gestami starają się okazywać swą nieprzychylność lub nieukontentowanie. Wówczas, kiedy dzienniki rządowe z entuzjazmem zapowiadały zjazd cesarzów Francji i Rosji natenczas Journal des Debats milczał, kiedy Constitutionnel gromił wymownie i energicznie prasę niemiecką, a Schiller w Patrie zatrwającą zapowiadał przyszłość Austrii, natenczas le Spectator odważył się robić znaki zapytania przy każdym ważniejszym zdaniu, chcąc niejako tym sposobem ułagodzić cokolwiek ich zapał.

Czytając dzienniki rządowe i sprawozdania początkowe historyografów, zjazd w Sztutgardzie przybierał formy epizodu, i obiecywał, jeżeli nie wypadki ważne to przynajmniej coś podobnego do dysputy pomiędzy Achillesem i Agamemnonem. W pośród tego zapału i pięknych nadziei Journal des Debats stary figlarz pierwszy ogłosił spotkanie się cesarza austriackiego i rosyjskiego, i pomieszał całkiem szyki publicystom. Na tę wiadomość liryzm ustąpił miejsca rozwadze, a poetyczne dytiramby zastąpiła zwyczajna proza.

W dzisiejszym numerze Constitutionnel daje wyciągi ze znakomitej broszury pod tytułem Napoleon III. w Niemczech, dowodzącej, iż nikt nie troszczy się więcej od cesarza francuskiego o dobro i znaczenie państw niemieckich. Pan Boniface, który z temperamentu i z powołania nie jest zatwardziały w swych opiniach, zachwala mądrość i głęboki pogląd tej broszury, przyrzekając jeszcze dalsze wyciągi i uwagi. Dzisiaj nie ma już więcej mowy o wyosobnieniu się Austrii, wszystkie drogi i środki prowadzą do ogólnego pokoju. Zapewne le Nord przewidując te błogie następstwa przyjął za zasadę solidarność rządów i narodów. Genialny już Shakspeare przewidział, że skoro wiele panuje hałasu z powodu niczego, tam zwykle koniec bywa i spokojny.

Niektóre z tutejszych dzienników zamieszczają długie sprawozdania z podróży cesarza francuskiego i z pobytu jego w Sztutgardzie. Można w nich znaleźć niejedną beau détail, nie jedną piękną myśl, niejedno trafne wyrażenie, lecz w ogóle nie przedstawiają nic takiego, coby zasługiwało na poważniejszą uwagę. Złośliwy człowiek lub humorysta czytając pompatyczne opisy niektórych historyografów, mógłby zapewne przypomnieć im wiersz Rasina: Advokacie zlągódz trochę jaskrawość twego tonu, lecz ja przyjmuję to wszystko z prostodusznością i wyrozumieniem.

Times i Morning Post, którym od czasu rokосу indyjskiego krew się burzy, mówiąc o Sztutgardzie, przybierają na podobieństwo dantów ton obojętny, a nawet apatyczny. Pierwszy utrzymuje, iż na tym sławnym zjeździe nic ważnego nie zapadnie, ponieważ obecnie nie ma o czem radzić, gdyż główne pytania załatwione zostały. Zjazd więc ten prócz wymiany wspólnej grzeczności i wzajemnego szacunku, nie ma i nie może mieć innego wyższego celu.

Jakkolwiek najpierwsze dzienniki francuskie i angielskie nie przypisują żadnego poważniejszego znaczenia spotkaniu się cesarzów Francji i Rosji, i starają go się przedstawić o ilemożności w najdrobniejszych rozmiarach, to przecież nie pozostanie bez wpływu, i wyraża pewne usposobienia czasu naszego. Dawniej panujący trzymali się w odległości od ludów i starali się żyć w sposób odrębny i nie zwykły. Rzadko opuszczali swe zamki, a jeżeli to miało miejsce, to zwykle towarzyszyła im podróżom wielka pompa i uroczystość. Ludwik XIV. wtenczas tylko opuszczał stolicę, kiedy potrzeba była brać szturmem wielkie do zdobycia twierdze. Gdyby ten dumny monarcha był rządził się grzecznością dzisiaj panującą, zapewne byłby się zjechał z Wilhelmem III., a tak w sposób łagodny byłiby załatwili kwestye, które kosztowały wiele krwi, i sprowadziły wiele kłesk dla narodów. Wówczas polityka Ludwika XIV. szumne nosząca moto: Nec pluribus impar, nie byłaby skompromitowaną, a Francya upożorzona i zubożona. Ludwik XIV. niechętnie

opuscił Versailles a Jerzy III. Windsor, lecz kto wie czyli to nie było jedną z przyczyn nieszczęśliwego losu pierwszego, a obłąkania drugiego? W wszystkich czasach, gdyby cesarz Mikołaj był się okazał więcej uprzejmym i gdyby był wytywał do końca w szczęśliwym zwyczaju oddawania wizyt panującym dworom, wojna krymska nie byłaby nastąpiła.

Anglia.

London, 3. Października. — Wedle wiadomości z Indji nadeszłych generał Havelok posuwał się ku Cawpur i stoczył z powstańcami porażkę, w której odebrał im dwa działa, w Luckno zaś wybuchła cholera.

Księstwa Naddunajskie.

Journal de Francfort zamieszcza następujące noty J. Wys. Ali Ghalib paszy do J. E. p. Thouvenela posła cesarza francuzów. Nota pierwsza wystosowana w dn. 28. Lipca jednobrzmiąco do reprezentantów francuskiego, pruskiego, rosyjskiego i sardyńskiego następującej jest osnowy:

„Panie Ambasadorze! Otrzymałem w swoim czasie notę urzędową, której przedaniem zaszczylił mnie W. E. pod dn. 25. Czerwca, a którą uważałem za obowiązek mój przedłożyć JCM. sułtanowi, memu dostojnemu panu. Nota ta stara się zważyć ciężar odpowiedzialności za działania wyborcze w Mołdawii na w. Portę.

Dla przekonania się że odpowiedzialność jaką zakresłono nie może bynajmniej dotyczyć rządu cesarskiego, dość jest zbadać dwojaką sytuację w. Porty względnie Księstw Mołdawii i Wołoszczyzny. Jedną z tych odrębnych sytuacji jest władza zwierzchnicza, której atrybucye w obecnych okolicznościach ograniczać się winny na mianowaniu kajmakamów, przesyłaniu firmanów zwolujących dywany i wydawaniu rozkazów w celu lojalnego tychże wykonania.

Na tem się kończą w tej chwili obowiązki władzy zwierzchniczej, których spełnienie położyło kres temu, co nota W. Eks. nazywa poufnem zwierzchniem.

W krajach takich jak Księstwa, których administracja wewnętrzna jest uprzywilejowana i pod względem nienaruszalności oddana pod zbiorową opiekę mocarstw, niezdaje nam się być dozwolonem iść dalej, to jest mieszać się do działań kajmakamów. A jeżeli się zdarzy że błędy popełnione zostały w wykonaniu firmanu zwolującego, rozbiór i w razie potrzeby sprostowanie tych błędów zawisnąć tylko może od wszystkich reprezentantów wspólnie podpisanych tem bardziej, że firman, według tekstu samego traktatu paryskiego, ułożony został za porozumieniem się z reprezentantami 6 mocarstw i w. Porty i że pierwsza przeskoda jaka zaszła w wykonaniu tego firmanu, załatwiona została w łonie konferencyi, złożonej z wszystkich tych którzy mieli udział w układaniu firmanu.

W naturalnym przeto rzeczy porządku w. Porta w podobnych okolicznościach znajduje się w położeniu takim jak każda pojedyncza strona podpisana na traktacie i nie może bynajmniej przyjmować zupełnej i całkowitej odpowiedzialności na siebie jaką jej przypisują.

Rząd cesarski niezaniebdał, przynajmniej wypada, obowiązków jakie te dwie odrębne sytuacje właściwie nań wkładają.

Dał on jawny dowód swęj lojalności w czasie układania firmanu zwolującego za porozumieniem się z reprezentantami mocarstw podpisanych na traktacie paryskim i w którym to firmanie równy wziął udział jak inne mocarstwa.

W. Eks. niepowinieneś był zapomnieć że na konferencyi 30. Maja okazał się chęć stosowania się do rozporządzeń traktatu paryskiego jako strona kontraktująca i nieomieszkałes przesłać natychmiast telegrafem jako władza zwierzchnicza obu kajmakamom instrukcyje ułożonych za wspólnem porozumieniem się co się tyczy lojalnego wykonania firmanu.

Chociaż rząd cesarski dla zachowania politycznego kierunku, jaki mu się wydaje najwłaściwszym do ustrzeżenia praw swych nieprzedawnialnych, mógł być wywierać wpływ na Księstwa, nie czynił tego jednak, i dla tego mocno go zadziwiają zarzuty przeciw niemu podnoszone, dające do zrozumienia, jakoby obok instrukcyj przesłanych urzędowo kajmakamowi Mołdawii przesłał mu miał instrukcyje tajne, wprost lub pośrednio przeciwne. W. Porta całą siłą podobny zarzut odpiera. Postępowanie jej zaprzecza go i niweczy.

Co do mniemanej pobłażliwości w. Porty względnie czynów zarzucanych kajmakamowi Wołoszczyzny, w. Porta nie może oskarżenia tego przyjmować, czyny bowiem wspomniane wypłynęły z tłumaczenia wspólnego dzieła, w którym rząd cesarski mógł pośredniczyć tylko za uprzedniem porozumieniem się z samymi autorami tego wspólnego dzieła.

Każde z mocarstw współpodpisanych ma prawo wymagania części swęj w ocenie wykonania firmanu i nieprzyznawania żadnemu z mocarstw pojedynczo wziętych ani żadnej z jego frakcyj prawa wydawania bez poprzedniego porozumienia opinii obowiązującej wszystkich. W. Porta jako mocarstwo współpodpisane, na uczynione sobie przedstawienia w przedmiocie postępowania rządu mołdawskiego nietylko niepozostała obojętną, lecz uważała za stosowne zarządzać pod tym względem wyjaśnień od kajmakama jak również od komisarza cesarskiego.

Odpowiedzi jakie w. Porta otrzymała, jak również wyjaśnienia udzielone reprezentantom angielskiemu i austriackiemu niezgadzały się z zarzutami wymierzonymi przeciw kajmakamowi. Kwestya zamierzona w pośrodku owych dwu sprzecznych zdań została wreszcie rozstrzygniętą, gdyż z owych sprzeczności wyszło na jaw, że zarzuty czynione kajmakamowi mołdawskiemu ograniczały się ostatecznie na tem, iż tenże niechętniał przyjąć dla Mołdawii tłumaczeń wątpliwości podniesionych w Wołoszczyźnie.

Natenczas powstało pytanie czy według litery i ducha instrukcyi przesłanych komisarzowi cesarskiemu w skutku konferencyi 30. Maja, zastósowanie tego tłumaczenia w Mołdawii było obowiązującym, lub dowolnem w podobnych razach. Członkowie komisji międzynarodowej uczynili przeto równobrzmiące zapytania do w. Porty i do reprezentantów mocarstw współpodpisanych w Stambule aby prawdziwy zamiar konferencyi w tej kwestyi zbadać.

Jasną jest rzeczą że każdy z reprezentantów miał prawo odpowiedzialności osobno komisarzowi swego rządu, które to prawo służyło także w. Porcie, lecz przez wzgląd że odpowiedzi dawane w tej mierze właściwym komisarzom, musiałyby być sprzeczne i że przeto byłoby niepodobnem, aby zgoda nastąpiła w komisji, która by nadal pozostawała w wątpliwości, a z drugiej strony przez wzgląd na wyłączną kompetencję konferencyi która układała osnowę instrukcyi przesłanej Saffet-Effendemu w. Porta dla wyjaśnienia prawdziwego

jego ducha, objawiła urzędownie chęć swoją zgromadzenia powtórnie konferencji, i podania tej kwestyi zbiorowemu jej rozbirowi.

W. Eks. równie jak trzej jego koledzy pruski, rosyjski i sardyjski nie chcieliście przystać na tę propozycję. Rząd cesarski wypracował przeto projekt instrukcyi dla Saffet-Effandego i zakomunikował go poufnie stronom interesowanym. Reprezentanci angielski i austriacki powziawszy po wiadomości ten projekt, oświadczyli za pomocą noty równobrzmiącej, że niemogą w Porcie przyznać prawa przycinania własną siłą kwestyi wspólniej.

W nocie tej, dwaj reprezentanci wykazali potrzebę zgromadzenia nowej konferencji proponowanej już uprzejmie przez w. Portę, która to propozycja urzędownie przez czterech reprezentantów odrzuconą została.

Rząd cesarski przenikniony duchem pojednania i w celu zyskania czasu potrzebnego do ustalenia porozumienia i otrzymania równocześnie wyjaśnień ze strony kajmakama moldawskiego w przedmiocie uznanej niezastosowalności tłumaczenia wątpliwości podniesionych w Moldawii, za staraniem swem otrzymał przyzwolenie dwóch reprezentantów, aby wybory odroczone były w Moldawii do dni 8 w uprzedzeniu, że przyzwolenie to odpowiadając życzeniom 4ch reprezentantów utrzyma ich uznanie.

W. Porta korzystając z tego czasu, aby w inny sposób osiągnąć tyle upragniony cel porozumienia się, jaki za pomocą konferencji osiągnąć chciała. Wypracowała ona kilka projektów instrukcyi i zakomunikowała ich reprezentantom będącym przeciwnego zdania. Projekta te nie zostały przyjęte to przez jednych, to przez drugich, zdarzyło się nawet, że w. Porta chwilowo uważać mogła zbliżenie się opinii za prawdopodobne, gdy nadzieje jej zupełnie zresztą uzasadnione ku wielkiemu jej zdziwieniu zawiedzione zostały. Termin 8 dniowy upływał a doczekać się niemogła osiągnięcia wypadku, jakiego spodziewała się po swoich pojednawczych i poufnych usiłowaniu.

W ostatnich dniach owego tygodnia, reprezentanci Francyi i Anglii odebrali równocześnie depesze telegraficzne z Paryżu i Londynu sprzecznij względnie siebie treści, rząd cesarski niewahał się przeto zaproponować jeszcze odroczenie wyborów o dni 5 dla otrzymania wyjaśnień treści depesz ze strony obu rządów. Nowe to odroczenie nie zostało przyjęte przez reprezentantów angielskiego i austriackiego, którzy spisali swą umotywowaną odmowę w dokumencie urzędowym z 18. Lipca.

Fakta które są i musiały być tylko skutkiem sprzeczności opinii pomiędzy reprezentantami, wyjaśniają dokładnie, że odpowiedzialność wynikająca z nich jest wspólną i nie może w żadnym razie być liczoną na rachunek samej w. Porty, której działanie jako mocarstwa zwierzchniczego, może być tylko w skutku porozumienia pomiędzy reprezentantami 7miu mocarstw kontraktujących roztrząsane. Opierając się na tym głównym punkcie, i odsuwając od siebie stanowczo odpowiedzialność jaką mu przypisują z powodu nierozróżnienia dwóch zupełnie odrębnych sytuacji, rząd cesarski równocześnie oświadcza, że nie cofa się przed częścią odpowiedzialności mogącej nań przypaść jako współpodpisanego na akcie kongresu paryskiego, o ile inne strony kontraktujące zechcą również przyjąć na siebie część odpowiedzialności na nie przypadającą.

Korzystając z tej sposobności, łącząc W. Eks. nowe zapewnienie wysokiego szacunku.

(podp.) Ali-Ghalib.

Druga nota z dnia 30. Lipca równobrzmiąca do reprezentantów: francuskiego, pruskiego, rosyjskiego i sardyjskiego jest następująca:

Odebrałem notę, której przesłaniem zaszczycił mnie W. Eks. pod dniem 28. Lipca, wymagającą natychmiastowego i zupełnego unieważnienia wyborów moldawskich i wzięciem sobie za niecierpiący zwłoki obowiązek przedłożyć ową notę do oceny J. C. Mei sułtanowi memu dostojnemu monarsze.

Waszój Eks. wiadomo już z noty urzędowej, którą miałem zaszczyt przesłać mu jako odpowiedź pod dniem 28. Lipca, że w. Porta jako mocarstwo współpodpisane na traktacie paryskim niemoże przekraczać granic zakreślonych tymże traktatem i brać na siebie samą odpowiedzialności za krok tak wielki a tak mało będący w jej mocy, jakim jest unieważnienie wyborów. Lecz w szczerzej i otwartiej chęci wypełnienia ze swój strony aktu kongresu paryskiego, i odrzucenia wszystkiego coby było uznane za nielegalne, rząd cesarski jest zdania, że winno być zadaniem kongresu paryskiego zbadać czy wybory moldawskie były prawne lub nieprawne i wydać pod tym względem orzeczenia swoje. Zdanie to w. Porty jest zupełnie takie, jakie W. Eks. tylokrotnie wyraził ustnie, że rzeczą jest konferencyi paryskiej rozbiierać i sędzić sprawy tego rodzaju.

Rząd J. C. Mei sułtana, który nie bardziej niema na sercu jak względnie mocarstwa przyjaznego i sprzymierzonego uczynić wszystko, coby się zgadzało z obowiązkami swego położenia i z ogółem zobowiązań, jakie nań spływają z traktatu paryskiego, nie stawiałby przeszkód otoczenia zwolania dywanów aż dopóki konferencya paryska w tej mierze nieorzecze.

W. Porta pochlebia sobie, iż może mieć nadzieję, że W. Eks. w swym duchu pojednawczym i wysokiej mądrości zechcesz uważać tę propozycję, jako załatwienie mogące właściwie zadość uczynić wszelkim wymaganiom sytuacji nieprzenosząc uszczerbku godności żadnej strony.

Korzystam z sposobności przesłania W. Eks. nowych zapewnień o moich uczuciach i wysokim szacunku.

Azja.

Kalkuta, 8. Sierpnia — Gazeta augsburgska przytacza list następujący kupca niemieckiego: Ostatnie 14 dni były nader burzliwe. Spisek ze spisku się rodził, ale, jak to zawsze bywa, nie mogli się spiskowi wstrzymać od gwałtu. Wiele osób przestrzeżono, abyśmy się mieli na baczności, bo zanosi się na noc Bartłomieja. Rząd śmiał się z podobnych poszeptów, myśmy nie ustawiali w naszych poszukiwaniach i wykryć nam się udało niejeden skład broni. Całe miasto było w ruchu, żądano od gubernatora, aby rozpoczął rozbrojenie, lecz tego nie uczynił, aż gdy 5. wojsko z Madras nadeszło, odważył się przystąpić do rozbrojenia gwardyi. Ochotnicy 2. do 4. byli pod bronią dzień i noc, i wszystko było spokojne. W tej porze poznano naczelnika armii Audh przebranego za żebraka, i znaleziono przy nim całą korespondencją Yoleny. Na tem wszystko spęzło. Lecz co się odwlecze, to nieuczucie, i odtąd spiskowi czekają na przemycaną broń w beczkach od piwa do portów i chcieli otruć namiestnika. Gdyby mieli oni więcej odwagi, byłoby źle z nami. Rząd w składzie dzisiejszym utrzymać się może, i nie wiem, kto bardziej upadku

jego pragnie, czy krajowic czy Europejczyk. Posyłamy dzisiejszą pocztą prośbę do parlamentu, aby nas uwolnił od tego rodzaju rządów i sądźmy, że władze raczą uwzględnić żądanie nasze, i że pewnie ostatnia wybiła godzina rządów kompanii. Złe nastały czasy, pieniądź nie już nie znaczy, gdzie idzie o życie.

— Gazeta kalkutska zawiera proklamacyą p. A. B. Young zaprowadzającą prawa marcyalne w powiatach Hazarl bangh, Maunb, Nun, Salbulpur, Lohardugga i Singdhum.

Indye.

List oficera francuskiego pisany w Kalkucie 9. Sierpnia, a zamieszczony w Mémorial de la Loire, odkrywa w ciemnych barwach położenie Anglików w Indyach: »Z każdym dniem jest tu coraz gorzej; posiłki z Europy nie przybywają, z bliższych zaś osad przybywają w drobnych nieznaczających oddziałach. Tymczasem powstanie przysuwa się coraz bliżej do Kalkuty. Obwód Dinapur leżący od nas tylko o 25 godzin drogi, jest w otwartem powstaniu. Wszystkie wojska z naszego miasta zostały tam posłane i oddane pod dowództwo jen. Outram. Tylko 40 do 50 żołnierzy europejskich pozostało dla strzeżenia warowni Willama będącej siedliskiem rządu. Dla tego wielka obawa panuje w mieście, gdyż na przypadek powstania krajowców, miasto ma na swą obronę tylko dwa pułki milicyi, od której nie można się spodziewać czynów bohaterkich. Każdy Europejczyk przygotowuje się do obrony, i wygląda rychło powstanie wybuchnie; już nawet rozbrojono dwa pułki sypojów, które tu pozostały. Kobiety i dzieci przeniosły się na pokład okrętów, a tam przepędzają czas we łzach i obawie. Wrz z 60ciu memi rodakimi (Francuzami) odbywam straż przy konsulacie francuskim, aby bronić go w razie powstania.

Największą obawę wzbudza demoralizacya żołnierzy angielskich i zupełny upadek karności wojskowej. Stojąc w obliczu nieprzyjaciela, walczą jak lwy; lecz z wielką niechęcią idą na jego spotkanie do kraju nawiedzonego przez bunt i cholere, i gdzie niedostateczne zaopatrywanie wojsk w żywność spowodza choroby i śmierć. Nieukontentowanie wojska łatwo pojąć. Wszystko co powiedziano o nieudolności administracyi wojskowej angielskiej w Bałakławie, mamy tu co dzień przed oczami. Brak jest pociągów, zapasów a nawet niedostatek amunicyi. Pięć czy sześć pułków, które przybyły tu z rozmaitych miejsc, powieziono do górnego Bengalu na wozach zaprzężonych wołmi. Jadąc głębiej w kraj, nie znajdowały te oddziały ani chleba, ani mięsa, przygotowanych na etapach; zaledwie po 3. lub 4. godzinach oczekiwania, wyszukiwali sobie żołnierze żywność; często musieli iść dalej nic nie jadłszy.

Kronika miejscowa.

Kościąn, 4. Października. — Od czasu otwarcia kolei żelaznej z Poznania do Wrocławia, jesteśmy tu opatrywani dostatecznie w węgle na użytek domowy i kuźni, przez co drzewo tanieje i mamy sążeń drzewa sosnowego za 3 tal., olszowego 3 tal. 5—10 sgr. Ponieważ wielu mieszkańców kazało sobie urządzić piece na opał węglami, przeto ceny drzewa jeszcze bardziej spadną.

Września, 3. Października. — Smutny wydarzył się w Skąpem przypadek. Tameczna kowalka mimo pomocy akuszerskiej niemogła powić dziecięcia. Umarła więc óród boleści. Pogłoski zaraz rozniosły się osoblwsze i były powodem, iż prokurator kazał skopać nieboszczkę. Co za widok, znaleziono w trumnie dziecię spowite. Tak pisze korespondent do Gazety niem. poznańskiej.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Października 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) mierny obrot i dla tego słabo się trzyma w cenach, na Październik 34 pien., na Listopad Grudzień 35—34½ pl. i pien., 35 list., na Grudzień 35 pl., na Kwiecień Maj 38—¼ pl.

Okowita (beczka po 9600 0 Trallesa) ruch znaczny, ochota do kupna, a mianowicie bieżące terminu lepiej płacą, na miejscu (bez beczki) 19½—20½ (z beczką) na bieżący miesiąc 19½—5—20 pl., na Listopad 18 pl., na Listopad Grudzień 18—½ pl., na Listopad Grudzień Styczeń 18—½ pl., na Grudzień Styczeń 18 pl., na Styczeń Luty 18½ pl., na Styczeń Luty Marzec Kwiecień 18½ pl., na Marzec Kwiecień Maj 19¼ pl., na Kwiecień Maj 19¼—½ pl.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Października.

Pszemica 50—78 tal.

Zyto 43—44 tal. żądano, na Październik i Październik Listopad 42½—¼—½ ¼ tal., na Listopad Grudzień 43—42¼—43¼—43 tal., na wiosnę 45½—45—½ tal., na Maj Czerwiec 46—45½ tal.

Owies 32—35 tal., na Wrzesień Październik 32 tal., na wiosnę 33½ tal.

Olej rzepiowy 14½ tal., na Wrzesień Październik 14½—½—½ tal., na Październik Listopad 14½—½—½ tal., na Listopad Grudzień 14½—½—½ tal., na Kwiecień Maj 14½—¼ tal.

Okowita bez beczki 24½—¼ tal., z beczką 24¼ tal., na Październik 24½ do 24½ tal., na Październik Listopad 23—22½ tal., na Listopad Grudzień 23½ do ¼ tal., na Grudzień Styczeń 22¼—22 tal., na Kwiecień Maj 23½—23 tal.

Szczecin, 6. Października.

Pszemica na wiosnę 69—81 tal., na wiosnę 69 tal.

Zyto 42—43½ tal., na Październik i Październik Listopad 41½ tal., na wiosnę 45¼—45 tal.

Olej rzepiowy 14½—14½ tal., na Kwiecień Maj 14½ tal.

Okowita 14½ pct., na Październik 15 pct., na Październik Listopad 16 pct., na wiosnę 15½ pct.

Przybyli do Poznania 7. Października.

BAZAR: Wolański z Barda, Otoki z Gogolewa, Lutostański z Polski.
HOTEL RZMYSKI BUSCHA: Endlicher z Wiednia, Klemme z Grodziska, Medem z Wielenia, Pogrell z Leszna, Hantke z Rogoźna, Fleischmann z Rawicza, Krakowska z Warszawy, Kasch z Hamburga, Meyer z Szczecina, Baumann i Leipziger z Berlina, Treskow z Wierzonki, Jouanne z Lussowa, hr. Mycielska z Chocieszewic, Turno z Obieczera, Maage z Landsberga, Sperling z Gniewkowa.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Funke z Śremu, Pohl z Czrodkowa, Buchholz z Schierzig, Stephani z Düren, Mittelstädt z Kolady, Baranowski z Obielewa.

HOTEL DU NORD: Tesko z Wierzbna, Koszutski z Dziadkowa, hr. Sierakowska z Waplewa, Liebelt z Czeszewa, Grabowska z Kopinka, Walski z Szamotoł, Siedmiogrodzki z Polski.

POD CZARNYM ORŁEM: Markiewicz z Niemczynka, Wągrowiecki z Szczytnik, Okulicz z Potarzyno, Zielonacki z Chwałobogowa, Chodacki z Chwałkowa, Koczorowski z Wręcyna, Chrzanowski z Jarząbkowa, Szlagowski z Ruszkowa.

HOTEL BERLINSKI: Kuczborska z Warszawy, Goldschmidt z Rawicza, Monasch i Behrend z Krotoszyna, Goldenring z Wrześni, Lichtenstein z Suwałków.

HOTEL PARYZKI: Malczewski z Toniszewa, Kossowski z Kornat, Ros z Wrześni, Dymiński z Zalasewa, Sereżyńska z Chociszewa.

HOTEL WIEDENSKI: Sawicka z Rybna, Bogusławski z Zbąszynia, Gładysz z Prusina, **POD BIAŁYM ORŁEM:** Wellerich z Altmark, Tarnowski z Starogrodu, Tarnowski z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Joachimsohn z Szamotoł, Schreiber z Śremu, Jacoby z Starogrodu, Landsberg z Zaniemyśla, Schmidt z Bydgoszczy.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kruse, Zimmermann i Braun z Silbich, sw. Wojciech 40.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu odebrała:

Kolman, o rolnictwie i ekonomii wiejskiej we Francji, Belgii, Holandii i Szwajcaryi, przełożył Zdzitowiecki	Tal. Sgr.	1 20
Hofmanowa z Tańskich, Karolina nowe wydanie	1 20	
Longfellow H., złota legenda. Ewangelina, powieść z dziejów anglo-amerykańskich	1 5	
Stanisław Leszczyński i Polska w pierwszej połowie 18. wieku, przez autora Ukrainy i Zaporozie z dwiema rycinami 2 tomy	3 20	
Dalszy ciąg historii naturalnej Leśniewskiego.		

Cotyłko wyszły i są do nabycia u J. Lissnera przy placu Wilhelmowskim Nr. 5.

Miniewski. Filozofia nie filozofia w bajkach	Tal. Sgr.	
2 tomy	1 15	
— Z psalmu psalmy	— 15	
Kozłowski. Amalia. Powieść. 2 tomy	2 15	
Sancti Bernardi operum omnium medulla	2 —	

OBWIESZCZENIE.

Pobieranie mostowego przy moście chwaliszewskim wydzierżawione zostanie na trzy lata od 1. Stycznia 1858 do 1. Stycznia 1861. najwięcej dającym.

Tym końcem wyznaczaliśmy termin licytacyjny na dzień 27. m. p. przed południem o godzinie 11ej przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na Ratuszu, na który chęć podjęcia mających wzywamy z tym nadmienieniem, że każdy licytant w terminie złożyć winien kaucyjną w ilości 500 Tal. i że dalsze warunki są w naszej Registraturze do przejrzania. Poznań, dnia 22. Września 1857.

Magistrat.

Prowincjonalny Bank akcyjny Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Aby rozpocząć czynności Banku, wzywamy Akcjonaryuszów niniejszém, aby trzecią ratę, 25 procentu czyniącą, czyli sto dwadzieścia pięć Talarów w pruskiej brzmiającej monetcie za każdą akcję, w przeciągu czasu od 6. do włącznie 13. Października r. b.

do kasy Banku przy ulicy Fryderykowskiej pod liczbą 17. w godzinach przedpołudniowych od 10ej do 12ej zapłacili, w razie bowiem przeciwnym ulegną karze konwencyonalnej w §. 6. oznaczonej, i piątą część wypisaną kwoty czyniącej.

Dla prędszego wyexpedowania interessentów, dwie równobrzmiące specyfikacje Numerów akcji do zakwitowania podać należy.

Poznań, dnia 9. Września 1857.

Rada Zawiadowcza

Prowincjonalnego Banku akcyjnego W. Ks. Poznańskiego.

Bielefeld.

OBWIESZCZENIE.

Oznajmia się niniejszém, iż dostawa

1) rozmaitych wiktualów, tudzież
2) oleju czyszczonego jako też świec dla Instytutu chorych w Owinskach na rok 1858. puszczona ma być w entrepryze najmniej żądajacemu. Ubiegający się o tę dostawę winni złożyć swoje deklaracje piśmiennie stósownie do warunków do dnia 10. Listopada r. b.

Warunki na dostawę przejrzane być mogą w biurze Instytutu.

Owinska, dnia 5. Października 1857.

Dyrekcya Instytutu umysłowo-chorych.

Wzywamy niniejszém wszystkich, którzyby rościć sobie mogli jakowe pretensje do masy pozostałości po zmarłym w Ptaszkowie pod Grodziskiem ś. p. J. Xiędzu Antonim Wąsowiczu, aby wraz z dowodami zgłosili się do niżej podpisanych eksekutorów testamentu najdalej do 1. Listopada r. b.

Ptaszkowo, dnia 3. Października 1857.

Eksekutorowie testamentu.

X. W. Gierczyk, X. H. Kurowski,
proboszcz, proboszcz z Kamięcia.

Magazyn ubiorów męskich Jakóba Kantorowicza

przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 10.

znajduje się od dziś dnia w kramie pobocznym dotychczasowego lokalu w tym samym domu.

Przez sprowadzenie materij wprost z najlepszych fabryk francuskich i angielskich, został skład mój tym razem szczególniej dokladnie zaopatrzony w wszelkie towary, i mogą być polecane mianowicie na porę jesienną i zimową, według **najmodniejszych modeli** robione burki z dyflu futerkowego, paletoty, spodnie, westki i szlafroki dubeltowe.

Dwa razy **rafinowany olej, jasno i dobrze się palący**, poleca
Izydor Appel, obok Król. Banku.

CYGARA.

Nader ulubione i jako doskonałe znane

Cygara Hawańskie,

jako to: **Manuel Amores, Asalto de Cuba, Doz Amigos, Selecta, Pluribus Unum i Conquista** nabywszy w nader znacznej ilości bardzo odleżałe, polecam jako i cały mój skład najuprzejmiej szanownej publiczności.

Ludwik Adolph, Poznań, ulica Nowa Nr. 3.

Od Solitera leczy w 2. godzinach bez bóleści i niebezpieczności Dr. Bloch we Wiedniu. Bliższe listownie. Lekarstwo z programem do rozesłania.

Z dniem 8. Października r. b. rozpoczynam zimowy kurs lekcyj tańca dla dam, tak u siebie jako i w prywatnych domach.

Poznań, dnia 2. Października 1857.

Florentyna Simon.

Pat. Portl. Cement

prawdziwy i świeży poleca

Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Prawdziwy Belg. tłuszcz do wozów ofiaruje tanio
F. G. Doepner,
Wielkie Garbary Nr. 18.

Peruwiańskie guano prawdziwe i suche z tutajszego składu komis. pp. J. F. Poppe & Comp. w Berlinie poleca

Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Od dnia 3. m. b. mieszkam przy Berlińskiej ulicy Nr. 29. w domu Pani Pannwitz.

Dr. Ordelin, lekarz praktyczny.

Apolant, tokarz i fabrykant parasoli, mieszka teraz przy Wodnej ulicy Nr. 21.

Mieszkam obecnie na rogu Wodnej i Ślósarskiej ulicy Nr. 6. Wchód z ulicy Ślósarskiej

Louis Braun, modysta damski.

Dla kilku pensyonarzy wskazać może bardzo korzystne pomieszczenie tak co do pieczy jako też pomocy w naukach, księgarnia pana **Kamińskiego** w Bazarze.

Paczka kuponów od Poznańskich listów zastawnych znalezioną została w lokalach handlu mego. Właściciel legitymujący się, może kupony za wynagrodzeniem kosztów insercyjnych odebrać.
Antoni Schmidt.

Pierwsze **Astrach. strączki cukrowe** i kawiary, **świeże Kieler Sprouten**, wędzone łososie, Elb. minogi i **świeże zielone pomarańcze** otrzymał
Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

Świeże Kieler Sprouten poleca
Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Świeże Elbtąskie minogi otrzymał
Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

Przedni francuzki Koniak polecają

Bracia Vassall, Rynek Nr. 6.

Ostrzygi zawsze świeże i regularnie u

Karola Schipmann.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 6. Październia 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-żna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850.	4½	—	99½
dito z roku 1852.	4½	—	99½
dito z roku 1853.	4	93½	—
dito z roku 1854.	4½	—	99½
Oblig. długu skarbowego	3½	—	80½
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	99½
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	83½
dito Prus Wschodnich.	3	—	—
dito Pomorskie	3	83½	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozna. (nowe)	3½	84	—
dito Śląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich.	3½	78	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	88½	—
Louisdory	—	—	109½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	95	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Października 1857 r.

	od	do	Dnia 7. Października 1857 r.	
			tal. l. sgr. fu.	tal. l. sgr. fu.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2 20	—	2 25	—
Pszonicy średniej	2 10	—	2 15	—
Pszonicy ordynaryjnej	2 2	6	2 5	—
Żyta przedniego, szefel	1 15	—	1 16	—
Żyta lżejszego	1 11	3	1 13	—
Jęczmienia dużego, szefel	1 17	6	1 22	6
Jęczmienia małego	1 17	6	1 20	—
Owsa, szefel	1 1	—	1 3	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	16
Masła, garniec	2 20	—	3	—
Siana, centnar	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 g Tral.	—	—	—	—
dnia 6. Października	19 15	—	20	—
dnia 7.	19 20	—	20 10	—